



Z Ewangelii św. Marka

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: „Effatha”, to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.

Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepełnieni zdumieniem mówili: „Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę”. † *Mk 7, 31–37*

Bóg widzi ludzkie serce

Człowiek, który ani nie słyszał, ani nie potrafił mówić, mógł tylko obserwować czyny Chrystusa. Jezus doskonale znał jego serce. Widział, jak rośnie w nim wiara. Uzdrawienie owego chorego odbyło się dzięki jego otwarciu się na Boga. Chodziło tam nie tylko o uzdrowienie fizyczne, lecz także duchowe.

My również powinniśmy umieć dostrzec w codziennym życiu dzieła Wszechmocnego, Jego nieustanną obecność, troskę o każdego człowieka. Słyszac Słowo, które nam daje, pragnąc głosić Jego wielkie dzieła, gdyż będąc biernymi obserwatorami życia, nie możemy doświadczyć jego pełni.

Bóg zna serce każdego i wie, co się w nim dzieje. Mimo naszych codziennych słabości, upadków, grzechów i zniewolenia posiadamy wiarę, przez którą Bóg chce wejść do naszego życia.

- W jaki sposób widzę swoją drogę życia?
- Jakimi czynami skutkuje moja wiara?